

DOM PO-TRYBUNALSKI W WILNIE ¹⁾

(z Placu Ratuszowego).



DOM PO-TRYBUNALSKI W WILNIE.

Za rzeźbą w. Usęby.

Pragniemy zaznajomić czytelników „Ziemi“ z dziejami szeregu kamienic pamiątkowych wileńskich, z nieznanymi o nich, nowowykrytymi przyczynkami... Od gmachu potrybunalskiego pod b. Ratuszem, od domu związanego z imieniem Adama Mickiewicza, rozpoczynamy swę dociekanie.

Oto leży przedemną rzadka litografia wileńska z widokiem tej, niedawno przerobionej niestety budowli, wznoszącej się przy b. rynku,—wprost historycznie pamiętnego placu Ratuszowego. Pamiątkę tę przechowuję w swych obfitych Wilnianach. Wykonana w zakładzie lit. Józefa Ozleblowskiego, wychowanka wszechnicy wileńskiej (wydziałów fiz.-matematycznego i sztuk wyzwolonych), ma podpis: „Dom Poznańskich w Wilnie“ i cenzurę rosyjską A. Muchina — „litogr. pozwol. Wilno 13 maja 1857 r.“ Plan-sza o dość cienkim papierze, podługnej ośmiec większej, była anonsem ilustrowanym hotelu, ile że po obu stronach widoku mieszczą się ogłoszenia w jęz. polskim i rosyjskim: „Właściciele domu Poznańskich w Wilnie, przeciw Ratusza na Niemieckiej ulicy, mają honor zawiadomić pp. przyjeżdżających, że w ich Domie są małe i duże Apartamenta na dobę od 50 k. do 3 r. s.“¹⁾ Szyld francuski na parterze wskazuje

na istniejącą od frontu „winiarnię“. Fasada, w osnowie neoklasyczna, z ubogiemi renesansowemi ozdobami ołdieni, nosi dość banalne cechy budowl architektonicznych mieszczańskich w grodzie Gucewiczów i Smuglewiczów ze schyłku wieku XVIII. Galeyryjki i balkonik ożywiają monotoność linią piętér. Ale najpiękniejszemi dekoracyami gmachu są: herbowa Pogoń litewska, w tympanonie umieszczona, pod nią zaś, w niszy, posąg gipsowy Temidy. Jeszcze przed 10 laty ogładało Wilno na framudze onej boginię sprawiedliwości; uprzytomniałi sobie ludziska genezę jej tu pochodzenia. Przed powstaniem zaś 1863 roku był i herb krajowy,—„wyrobiony z muru“, jak objaśniał Kırkor w „Przechadzkach po Wilnie“—następnie jako „niebezpieczna“ reminiscen-cya lokalna zamitrowany... Ojcom naszym domów przypominał rzewny obchód uroczystości Boż. Ciała z przed 1864 r.¹⁾; tu bowiem jeden z ołtarzy ulicznych dla procesyjnego święta był urządzany, niezapomniany biskup Ad. Stanisł. Krasński tłumemno orszakowi w celebrze pontyfikalnej przewodził... Przed 12 laty kamienicę tę p. Andrzej Poznański, radny m. Wilna, sprzedał bankierowi Bunimowiczowi, w którego rękach dotąd się znajduje, atoli o zmienionej już fizyognomii: przed 10 laty przebudowano dom znacznie, do rozmiarów wysokiego gmachu i modernistycznych przyozdobień... Wszystkie cechy domu—pamiątki, jeszcze r. 1899 wiele przypominającego pierwotwór z końca XVIII w., kamienica utraciła.

Delegowani przez magistrat radni, Wład. Fiorentini i J. Suchecki, uprosili izraelitę Bunimowicza, żeby figurę Temidy oddał miastu na leńscy i wiele starszych kupcowych, nawet z ul. Szklarnej, tytułują często „honorową panią“ i „honorowym panem“ osoby z inteligencji, zamężne, przynajmniej z wygłędu.

¹⁾ Rzecz ciekawa, że sędziwy izraelita tutaj, nazywany przez młode pokolenie żydowski mieszkanców domu „uprząwiaszczy“, sam zaś uchodzący za „rządcego“, z poszanowaniem tradycje przechowuje, o „świętej figurze“ (!) Temidy, o czci religijnej, ołtarzu i biskupie wspomina.

¹⁾ O tym honorze pp. przyjeżdżających dotąd pamiętają wszyscy niemal faktorzy hotelowi w-

przechowanie, co też nastąpiło; jednak przy wy-
stawianiu owego starego a dużego posągu
z r. 1793, rozkruszył się on znacznie. Umieję-
tnie rzeźbę tę odrestaurował w r. 1904 artysta
Józef Noworytto (krakowianin, w Wilnie osia-
dły poczem oddano go na przechowanie do
b. klasztoru franciszkanów;— ustawiona jest wła-
śnie w pięknej sali byłego refektarza, gdzie
ś. p. J. Montwill krótkotrwałą „Giełdę pracy“
urządził... Dzięki uprzejmości p. Noworytty,
reprodukcję potrybunalskiej Themis podać mo-
żemy w „Ziemi“.

„Dom Poznańskich“ należał w starożytności
do litewskiego magnata, Grzegorza Ościka, ścię-
tego d. 18 czerwca 1588 r., przed jego własną
kamienicą, na placu Ratuszowym, a to z roz-
kazu Stef. Batorego,—udowodniono mu bowiem,
że kraj zdradził przed Iwanem IV (Groznyim),
pięciadze fałszował... Umieszczenie bogini The-
mis na gmachu jedni usprawiedliwiają legendą
o krążącym Ościka bóstwie sprawiedliwości,
inni, że—ten posąg—to godło rodu Ważyńskich,
późniejszych właścicieli domu. Kirkor mniema,
że któryś z Ważyńskich kazał postawić posąg,
nieścisłe nadto Pogoń wtedy, gdy z powodu
razprawy gmachu Głównego Trybunału Litew-
skiego (który w pobliżu Bramy Zamkowej ongi się
wnosił) urząd ów do tego domu się przeniósł
ra. czas jakiś.

Przed kilkunastu laty, badając miejsca, upa-
miętnione pobyt Mickiewicza, zainteresowa-
łem się i kamienicą, o której traktuję w arty-
kule niniejszym. Właściciel, p. Andrzej Po-
znański, ławnik magistracki, chętnie udzielił mi
dokumentów. Z nich się okazuje, że kamie-
nica ta, w której czas pewien zasiadały sądy
trybunalskie, przez długi czas potem pozosta-
wała nadrujnowana, niezamieszkała, a była wła-
nością Skarbu polskiego. Dopiero podskarbi
królewski ogłosił z Grodna licytację, na której
w dniu 13 listopada 1788 r. nabył kamienicę
za 80,000 złot. pol. Antoni Skarbek-Ważyński,
sędzia oszmiański. I odtąd, przez lat 39, dom
pozostawał w rodzinie Ważyńskich. W d. 16
września 1827 r. Marcin Sk-Ważyński, marszałek
oszmiański, sprzedał dom za 20,000 rubli
Franciszce, synowi Józefa, Poznańskiemu, pre-
zydentowi m. Wilna. Odtąd też kamienica ta
stała cyfrą 296 po dziś dzień przez magistrat
jest numerowana. Przy ul. Wielkiej notowana
jest pod Nr. policyjnym 35; tyłem domu wycho-
dzi na uboczną ul. Rudnicką, gdzie też się znaj-
duje i brama wjazdowa. Później władai kamie-
nicę syn Fr. Poznańskiego, doktor, wychowa-
nie uniwersytetu wileńskiego, również imię
Franciszka noszący. Od r. 1889, przez ciąg lat



Ze zbiorów A. Ułczyńskiego.

POSĄG THEMISY Z DOMU PO-
TRYBUNALSKIEGO W WILNIE.

10 tylko, był ów dom historyczny w posiadaniu
synowca ś. p. lekarza Fr. Poznańskiego, An-
drzeja. Los licznych już, niestety, wstawionych
świątyni często wypadkami z dziejów Rzpltej
naszej kamienic spotkał i tę po-trybunalską:
przeszła nie z ostatecznej potrzeby sprzedawcy
w ręce żydowskiego utylitarysty... Dobrze, że
choć Themis przynajmniej, dzięki dobrej woli
p. bankiera, ocalała. W tymże—warto nadmie-
nić przy okazji—domu przysła na świat wy-
socy utalentowana i ceniona wirtuozka forte-
pianu: z Poznańskich Zofia Rabcewiczowa, nie-
gdyś uczennica Rubinsteina, stała zamieszkała
w Petersburgu. Co do zmian w konstrukcyi
kamienicy, zaszyły jeszcze za doktora F. Po-
znańskiego, dodajmy, że bramę frontową, siu-
żącą do wjazdu od strony placu Ratuszowego,
skasowano w siódmym dziesiątku XIX stulecia,
zastępując ją drzwiami wejściowymi.

Mieszkał w tym potrybunalskim domu czas
jakiś Adam Mickiewicz w r. 1824; składami na
to dowody, prostując jednocześnie błąd autora
„Śladami wieszczą“, popełniony w „Tygodniku



Ilustrowanym* w r. 1898. W ładnej tej, barwnie, z talentem nakreślonej pracy p. Napoleon Rouba nie jest ściśle dokładnym w tych oto ważnych szczegółach. W Nr. 14 Tyg. III. p. R. pisze (na str. 273, w szp. 3-ciej): „Po opuszczeniu więzienia w lutym, roku 1824, Mickiewicz zamieszkał u Odyńca, w siódmym domu po lewej stronie, licząc od Niemieckiej ulicy, na placu Ratuszowym. Dom ten był własnością malarza Wincentego Ślendrańskiego“ it. d. W Nr. 10 Tygodnika podana została ilustracja placu wraz z omawianym domem, w głębi placu widzialnym. Zmarły niedawno sędziwy art. m. Winc. Ślendrański rozpowszechniał na mieście ten rzekomo wierny szczegół, podobno z lat wczesnego dzieciństwa zapamiętany, który, atoli, innego niechybnie mógł dotyczyć poety, nie zaś Mickiewicza. Wskazywana przez p. Śl. i R. kamieniczka należała ongi, na początku zeszłego wieku, do dziada naszego malarza, Marcina (nie zaś Wincentego), następnie jego ojca, Aleksandra Ślendrańskiego, również — jak ś. p. Wincenty — art. malarza, pod Rustemem

w uniwersytecie wileńskim ukształconego. Odyniec w swoich „Wspomnieniach z przeszłości“ nadmienia, że Antoni Gorecki, poeta — legionista, mieszkał w Wilnie przy placu Ratuszowym. Prawdopodobnie mieszkał w kamienicy Marcina Śl.; mógł też u niego bywać Mickiewicz tak mu bliski potem w Paryżu, gdzie też dotąd żyjąca córka wieszczki wyszła za mąż za syna A. Goreckiego, Tadeusza, art. malarza. W domu Ślendrańskich ani Odyńca, ani też Mickiewicz nie mieszkali: ani w 1824 r., ani przedtem.

Wiernie, w chronologicznym porządku, gdzieindziej wykazalem, gdzie i kiedy mieszkał w Wilnie autor „Grażyny“ i „Dziadów“. Pierwszy wykryłem dom i mieszkańca, które w r. 1825 Adam zajmował (d. Piaseckiego, dziś jałowcowa przy zaułku Literackim, tudzież inne). Owóż co do domu, przedstawionego w Tyg. III. na widoku placu Ratuszowego, gdybyśmy się, czytelnicy, odwrócili do niego tyłem, mieliśmy przed sobą, wprost, ów dom Ważyńskich, potrybunalski, w którym Odyniec z Mickiewiczem lokowali się w r. 1824.

D. N.

Lucyan Uzicko.

